STUDIA WŁOCŁAWSKIE
26(2024), s. 712–729
10.52404/ttnwloc.stwl.26.34

WITOLD STANKOWSKI [a,@]
0000-0001-9242-5644
[a] Uniwersytet Jagielloński; Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych; Instytut Studiów Europejskich, ul. Władysława Reymonta 4, 30-059 Kraków, małopolskie, PL
[@] Witold.Stankowski@UJ.Edu.PL

KSIĄDZ KAROL ZYGMUNT GUZENDA – WŁOCŁAWSKI DUCHOWNY, WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY, OFIARA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: Karol Zygmunt Guzenda, Włocławek, wychowawca, Dulag 121, KL Flosenbürg, KL Hersbruck.

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie postaci księdza Karola Zygmunta Guzendy. W pierwszej części artykułu ukazano jego młodość, naukę i więź z Włocławkiem. Był wikariuszem i wicekustoszem w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włocławku. Będąc prefektem szkół publicznych stał się wychowawcą dzieci i młodzieży. W dalszej części artykułu przedstawiono jego losy przypadające na okres II wojny światowej. Został aresztowany wraz z grupą nauczycieli z początkiem okupacji niemieckiej i wywieziony do Prus Wschodnich. Po powrocie do Włocławka współtworzył konspirację włocławską. Chroniąc się przed aresztowaniem trafił do Warszawy. Po wybuchu powstania warszawskiego został ponownie aresztowany i trafił do niemieckich obozów koncentracyjnych. Zginął w obozie KL Hersbruck w 1945 r. Jego życiorys wojenny jest tragiczny, pełen hipotez, niewiadomych, ale zasługuje na upamiętnienie.

PROF. DR HAB. WITOLD STANKOWSKI (1966–). Mgr: historia, 1989 (UG, Gdańsk); dr nauk humanistycznych: historia, 1995 (WSP, Bydgoszcz); dr hab. nauk humanistycznych: 2002 (UG, Gdańsk); prof. nauk humanistycznych: 2011; dr nauk społecznych: prawo, 2022 (USWPS, Warszawa). Zainteresowania naukowe: historia II wojny światowej i powojennych dziejów Europy, Unii Europejskiej i Niemiec.

1. Uwagi wstępne. Stan badań

Życiorys księdza Karola Zygmunta Guzendy jest jednym z wielu życiorysów polskiego duchowieństwa, który przypada na lata kształtowania się II Rzeczypospolitej i największego kataklizmu w XX wieku – II wojny światowej. Eksterminacyjna polityka Trzeciej Rzeszy wobec polskiego społeczeństwa doprowadziła do śmierci wielu przedstawicieli inteligencji tj. urzędników państwowych piastujących najwyższe stanowiska w państwie, samorządowców, nauczycieli wszystkich typów szkół, wykładowców akademickich, reprezentantów wolnych zawodów. Także polskie duchowieństwo zostało objęte eksterminacją bezpośrednią i pośrednią z początkiem niemieckiej okupacji ziem polskich. Polska inteligencja, w tym duchowni, tworzyli elity, które kształtowały oblicze społeczności, reprezentowały polskość, patriotyzm i trwanie odrodzonej II Rzeczypospolitej. Stąd też Trzecia Rzesza przystępując do realizacji koncepcji pozyskania tzw. przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) zwróciła od razu swoje ostrze bezwzględnych prześladowań, eksterminacji wobec polskich elit w celu ich wyniszczenia, wytrzebienia. Duchowieństwo polskich diecezji w momencie rozpoczęcia agresji na Polskę w dniu 1 września 1939 r. stało się obiektem wszelkich możliwych represji, zastosowanych przez niemieckie siły zbrojne, następnie przez paramilitarne oddziały niemieckiej samoobrony (Selbstschutz), oddziały SS, siły policyjne, gestapo. Włączyła się w to wszystko także utworzona na ziemiach polskich niemiecka administracja okupacyjna.

Dzięki badaniom prowadzonym przez Kościół katolicki w Polsce udało się w miarę odtworzyć obraz zbrodni dokonanej przez Trzecią Rzeszę na polskim duchowieństwie. Badania te w szczególności prowadzone w czasach PRL-u (Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej) do 1989 r. zaowocowały biograficznymi i syntetycznymi pracami ukazującymi wojenne losy poszczególnych księży, zakonników, zakonnic. Wiedza ta z racji istniejącego przed 1989 r. niedemokratycznego systemu politycznego funkcjonowała przede wszystkim w kręgu kościelnym, Kościoła katolickiego w Polsce[1]. Świadczą o tym wydane wtedy prace naukowe, ale także różnego rodzaju inskrypcje, tablice umieszczone w kościołach i domach zakonnych przypominające tragiczny los księży, zakonników, zakonnic. Na szczególną uwagę zasługuje monumentalna pięciotomowa publikacja autorstwa księży ks. Wiktora

[1] Por. W. Stankowski, *Druga wojna światowa w pamięci włocławian. Stan i wyzwania na XXI wiek*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", 26(2011), s. 19–38.

Jacewicza i ks. Jana Wosia pt. *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945* – kompendium wiedzy o losach katolickich duchownych z poszczególnych diecezji, którzy zginęli podczas wojny lub przeżyli ten światowy kataklizm, konflikt zbrojny. To opracowanie wydano nakładem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w latach 1977–1981. Znane nam miejsca dokonanych zbrodni jak niemieckie obozy z czasów II wojny światowej wskazują nam na miejsce pobytu i śmierci polskich duchownych. Takim przykładem jest obóz koncentracyjny w Dachau – Konzentrationslager (KL) Dachau, który od razu kojarzymy jako miejsce uwięzienia i zbrodni na polskich duchownych. Zaraz po wojnie ukazały się pierwsze publikacje przedstawiające spisy pomordowanych Polaków, polskich księży w tym obozie[2].

Polscy duchowni katoliccy znaleźli się także w innych obozach koncentracyjnych, rozsianych na terytorium Trzeciej Rzeszy, jak i innych terenach okupowanych przez to państwo (KL Auschwitz, KL Sachsenhausen, KL Stutthof). Wiedza historyczna o losach polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego jest dobrze opracowana w kontekście liczbowym, tj. wysokości strat w obrębie tej warstwy inteligencji przedwojennej Polski. Także polityka Trzeciej Rzeszy wobec Kościoła katolickiego w utworzonych okręgach okupacyjnych, np. w Okręgu Rzeszy Kraj Warty stała się przedmiotem opracowań naukowych[3]. Niemal zaraz po wojnie księża diecezjalni podejmowali trud ustalenia losów swoich współbraci. Ksiądz Stanisław Librowski podjął się niezwykle trudnego dzieła opracowania losów włocławskiego duchowieństwa podczas II wojny światowej. Powstało w ten sposób, opublikowane w 1947 r. dzieło niezwykłe, dokumentujące tragedię duchowieństwa czasu wojny. Zebrał i opracował życiorysy duchownych, którzy zostali zamordowani w więzieniach, obozach koncentracyjnych a także tych nielicznych księży, którzy przeżyli wojnę. Sam też przeżył koszmar obozowy[4]. Ksiądz Stanisław Librowski losy duchownych opracował na podstawie ankiety, którą rozsyłał do poszczególnych parafii. Na podstawie tego materiału powstało wspomniane opracowanie, które wymaga pewnych uzupełnień, tym bardziej, że powstało w 1947 r. Przywo-

[2] S. Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Londyn 1946; E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau – Monachium – Freimann – Dillingen 1946.

[3] K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, Lublin 1979.

[4] S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939–1945*, Włocławek 1947.

łane tam życiorysy wojenne polskich księży katolickich zawierają pewne luki, nieścisłości, co jest spowodowane niewątpliwie brakiem odpowiedniej bazy źródłowej. Potrzeba nowych opracowań o losach polskiego duchowieństwa katolickiego w dobie II wojny światowej ma służyć uzupełnieniu pewnych luk oraz pogłębieniu stanu wiedzy historycznej w społeczeństwie o tragedii, która dotknęła tę grupę. Potrzebę kontynuacji badań dobitnie przedstawił metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz w słowie wstępnym do publikacji *Polscy księża w niemieckich obozach koncentracyjnych*: „Skala męczeństwa polskiego duchowieństwa podczas II wojny przekracza nasze wyobrażenia i niestety mało jest znana współczesnym, z powodu poważnych zaniedbań w opracowywaniu i nauczaniu historii najnowszej, w tym historii drugiej wojny światowej. Dość powiedzieć, że zginęło kilka tysięcy polskich księży, jeszcze więcej przeszło przez prześladowania i obozy koncentracyjne. W niektórych diecezjach liczba pomordowanych duchownych znacznie przekroczyła połowę stanu księży. Do najbardziej dotkniętych należała diecezja włocławska”[5].

Na przykładzie wojennych losów ks. Karola Zygmunta Guzendy możemy stwierdzić, że wciąż o wielu polskich duchownych katolickich wiedza nasza jest niepełna, fragmentaryczna. Wiele istotnych faktów z ostatnich chwil życia księdza Karola Zygmunta Guzendy jest nieznanych i wręcz niemożliwych do odtworzenia. Podjąć należy jednak próbę konfrontacji pewnych faktów historycznych, które wpłyną na kompletność ustalenia losów ks. Guzendy. Należy podkreślić, że jest on tym polskim duchownym, który nie trafił do KL Dachau a do obozu mało znanego, wręcz nieznanego w historiografii – Hersbruck koło Norymbergi (Nürnberg), który był podobozem jednego z największych obozów we Flossenbürgu (KL Flossenbürg). Podobóz Hersbruck określany też jako obóz zewnętrzny, komando zewnętrzne, filia (Aussenlager Hersbruck) był jednym z najcięższych obozów Trzeciej Rzeszy, utworzonych pod koniec wojny, w 1944 r. Więźniowie tam przebywający byli wykorzystywani jako siła robocza do budowy sztolni, w których miała znajdować się fabryka zbrojeniowa.

2. Z Pabianic do Włocławka. Lata gimnazjalne i seminaryjne

Karol Zygmunt Guzenda urodził się 14 sierpnia 1901 r. w Pabianicach. Z miastem tym była związana jego rodzina, która od lat tam mieszkała.

[5] J. Adamska, J. Sziling, *Polscy księża w niemieckich obozach koncentracyjnych. Transport 527 duchownych 13 grudnia 1940 r. z Sachsenhausen do Dachau*, Warszawa 2007, s. 5.

Rodzicami Karola byli Marianna (Maryanna) z domu Olszewska i Ignacy, który pracował jako ślusarz w pabianickiej fabryce. Matka Marianna zajmowała się wychowaniem dziećmi i domem. Karol Zygmunt miał brata Tadeusza i trzy siostry: Helenę, Stefanię oraz Natalię. W rodzinie Guzendów polskość i patriotyzm odgrywały szczególną rolę. Był to wynik wychowania przez matkę. Karol Zygmunt już jako ksiądz w jednym ze swoich życiorysów napisał, że dziecięce lata spędził w miejscu swojego urodzenia, tj. w mieście Pabianice. Tam też uczęszczał do szkoły powszechnej. Nie chciał dalej uczyć się w rosyjskim gimnazjum, dlatego przez dwa lata nie uczęszczał do szkoły. I wojna światowa spowodowała, że władze carskie zgodziły się złagodzić istniejące restrykcje wobec polskiej młodzieży. Zostały utworzone kursy polskie, na które został zapisany przez rodziców. Kursy te przekształciły się w czteroklasowe progimnazjum. Szkołę ukończył w 1917 r., kiedy to wojna zbliżała się ku końcowi. W tym też roku Guzendowie przeprowadzili się do Włocławka[6]. Wybór nowego miejsca zamieszkania nie był przypadkowy. Guzendowie w trosce o polepszenie bytu rodziny poszukiwali lepszego miejsca do zamieszkania, które byłoby związane z dobrą pracą. Włocławek w ich mniemaniu był tym miejscem. Jawił się jako miasto, w którym jest wiele fabryk, w tym wielka fabryka celulozy, a co za tym idzie jest praca. Rzeczywiście Włocławek był miastem rozwijającym się, do którego ściągali ludzie z okolicznych wsi i miasteczek. Zawód ślusarza był mile widziany. Dla Guzendów istotne było zapewnienie wykształcenia dla dzieci i stąd ich wybór.

Przeprowadzka rodziny z Pabianic do Włocławka oznaczała dla Karola Zygmunta zmianę gimnazjum. Od klasy V do VIII uczęszczał do ówczesnego Państwowego Gimnazjum Męskiego, które ostatecznie przekształciło się w Gimnazjum Ziemi Kujawskiej. Wcześniej była to Szkoła Realna, w której po zelżeniu procesu rusyfikacji w tzw. Przywiślańskim Kraju wprowadzono nauczanie w języku polskim. Podczas I wojny światowej Włocławska Szkoła Realna przekształciła się w Gimnazjum Realne z łaciną. Nastąpiło to z początkiem roku szkolnego 1917/1918. Cały czas było to prywatne Gimnazjum Realne. Odrodzenie się państwa polskiego wpłynęło na oblicze tej szkoły, która decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego została upaństwowiona. Czas organizacji nowej struktury, podległości organizacyjnej zakończył się 4 grudnia 1922 r. Wówczas to powstało Państwowe Gimnazjum Ziemi

[6] ArDWł, AKDWł, Akta osobowe Karola Zygmunta Guzendy, pers 95.

Kujawskiej[7]. W dawnej Włocławskiej Szkole Handlowej Karol Zygmunt Guzenda zdał pomyślnie maturę. Miało to miejsce w 1921 r., a więc w rok po odparciu najazdu bolszewików na Polskę. Dowodem na patriotyczne wychowanie wyniesione z domu przyszłego księdza Guzendy była jego postawa wobec agresji bolszewickiej na Polskę w 1920 r. Wobec realnego zagrożenia Karol Zygmunt przerwał naukę i zgłosił się jako ochotnik na front do walki z bolszewikami. W swoim życiorysie tak opisał ten fakt: „w roku 1920 od lipca do grudnia byłem jako ochotnik na froncie przeciwbolszewickim"[8].

Razem z innymi gimnazjalistami powstrzymywał pochód bolszewików w walkach na Froncie Południowym i na Litwie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości Karol Guzenda skierował swoje kroki do włocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Był wzorowym klerykiem. Święcenia kapłańskie przyjął w 1925 r.

3. Prefekt w szkołach podstawowych, wychowawca młodzieży

Prawie w tym samym czasie co Karol Zygmunt Guzenda alumnem we włocławskim seminarium był Stefan Wyszyński, późniejszy Prymas Tysiąclecia. Przyszły ksiądz Stefan Wyszyński naukę w seminarium pobierał w latach 1920–1924. Święcenia kapłańskie przyjął w dniu swoich urodzin tj. 3 sierpnia 1924 r. Po leczeniu w latach 1924–1925 ks. Stefan Wyszyński został wikariuszem katedralnym[9]. Znał się więc już wcześniej z kolegą, alumnem Guzendą, który także trafił do katedry włocławskiej.

Już jako kleryk Karol Zygmunt Guzenda wykazywał się zdolnościami pedagogicznymi. Po przyjęciu święceń kapłańskich został prefektem w szkołach powszechnych. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w piśmie z dnia 30 września 1925 r. do ks. Karola Zygmunta Guzendy informowało, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych z dnia 30 października 1922 r. i zgodnie z wnioskiem Kurii Diecezjalnej z dnia 25 czerwca 1925 r. mianuje go prefektem szkół publicznych nr 9, 12 i 20 we Włocławku. Z tego tytułu przyznano mu określone wynagrodzenie. W tym samym roku biskup kujawsko-kaliski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki skierował go do posługi kapłańskiej jako wika-

[7] M. Pawlak, *Rys historyczny szkolnictwa średniego we Włocławku*, w: *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku wydana z okazji Jubileuszu 90-lecia*, Włocławek 1992, s. 14–26.

[8] ArDWł, AKDWł, Akta osobowe Karola Zygmunta Guzendy, pers 95.

[9] *Jubileusz 600-lecia konsekracji katedry włocławskiej*, red. A. Niemira, Włocławek 2014, s. 31.

Kolegium wikariuszy katedralnych – od lewej: ks. Stefan Wyszyński, ks. Józef Balcerczyk, ks. Karol Guzenda i ks. Henryk Demrych, orionista. Pośrodku siedzi ks. kan. Michał Skowronek, kustosz bazyliki katedralnej i prokurator kapituły katedralnej, 1931 r.
Źródło: ArDWł

riusza we włocławskiej bazylice katedralnej[10]. W ten sposób ks. Guzenda rozpoczął pracę z dziećmi i młodzieżą na gruncie włocławskim. Było to zgodne z oczekiwaniami młodego księdza, który mógł rozwijać swoje zdolności dydaktyczne. Był niezwykle lubianym prefektem, który miał świetny kontakt ze swoimi podopiecznymi. Barwnie uczył religii w szkołach, do tego był bardzo muzykalny. Włocławianka Maria Stankowska z domu Trąbczyńska [matka autora artykułu] tak zapamiętała lekcje religii z ks. Guzendą: „uwielbiałam lekcje religii. Każda chwila była zapełniona ciekawymi opowiadaniami, do tego lubił śpiewać, rysować. Chodził po klasie, nie mógł ustać w miejscu”[11].

Ksiądz Stanisław Librowski w biogramie księdza Guzendy wyeksponował jego dydaktyczne zdolności: „wykazał nieprzeciętne zdolności i zamiłowanie nad kształceniem umysłu i woli dziecka. Wykłady jego cechowała poglądowość. Bawił się z dziećmi, pociągał je do Boga, głów-

[10] ArDWł, AKDWł, Akta osobowe Karola Zygmunta Guzendy, pers 95.

[11] Wspomnienie Marii Stankowskiej z domu Trąbczyńskiej [w posiadaniu autora].

nie przy pomocy pięknych rysunków, które im zamieszczał w albumach. Dziatwa garnęła się do niego”[12].

Niezwykłe umiejętności pracy z dziećmi i wspaniały kontakt z nimi przyniosły mu rozgłos we Włocławku: „jak był wśród niej popularny świadczy fakt, że gdy kto zapytał bawiących się na podwórku dzieci, stawiających ołtarzyki, co robią, odpowiedziały: bawimy się w księdza Guzendę”[13].

Ksiądz Karol Zygmunt Guzenda generalnie miał bardzo dobry kontakt z ludźmi, był szanowany w gronie nauczycieli, co potwierdza ks. S. Librowski: „wesoły, miły w pożyciu z ludźmi, umiejący znaleźć rozwiązanie w nastręczających się nieporozumieniach z nauczycielstwem”[14].

Księża prefekci w szkołach powszechnych we Włocławku w latach 1925–1939

Imię i nazwisko	Lata
Stanisław Antczak (przy Gimnazjum im. Jana Długosza)	1938–1939
Józef Balcerczyk	1930–1936
Franciszek Cieślak	1932–1939
Jan Czapla	1927–1928
Józef Gołąb	1936–1939
Jan Grajnert (przy Gimnazjum im. Jana Długosza)	1932–1935
Karol Guzenda	1925–1939
Tadeusz Guzenda	1934–1935
Antoni Jankowski	1936–1939
Ludwik Klepaczewski	1935–1939
Jan Kość – reformata	1923–1926
Jan Mikusiński	1924–1927
Zygmunt Lankiewicz	1927–1928
Oktawian Nowacki	I–IV 1932
Władysław Skwirczyński – reformata	1926–1927
Władysław Szafrański	1935–1939
Józef Szymak	1928–1934
Piotr Tomaszewski (przy Gimnazjum im. Jana Długosza)	1935–1938

Źródło: J. Dębiński, *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji włocławskiej w latach 1918–1939*, Toruń 2010, s. 748, tabela 11.

[12] Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 46.

[13] Tamże.

[14] Tamże.

4. Społecznik

Karol Guzenda z racji swojego przyjaznego usposobienia miał liczne grono wielu kolegów – kleryków. Klerycy seminaryjni tworzyli wielką wspólnotę. Pomimo okresu wakacyjnego utrzymywał z nimi kontakt. Wakacje spędzał ze swoją siostrą Heleną, która była guwernantką w domu barona Kronenberga w Brzeziu. Pobyty wakacyjne Karola Zygmunta w domu Kronenbergów zaowocowały bliższym kontaktem z tą rodziną, z samym baronem Leopoldem Julianem i jego synem Leopoldem Janem. Poznał ich pozycję i rolę, jaką pełnili w środowiskach Wieńca i Brzezia. Można stwierdzić, że dla Karola Zygmunta było to podłoże dla działalności społecznikowskiej. Przykładem dla swojego brata była także siostra Helena, która opiekowała się młodzieżą w Brzeziu. Zaowocowało to założeniem we wsi w 1929 r. koła żeńskiego i męskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po święceniach kapłańskich odwiedzał wciąż Brzezie. Odprawiał tam msze święte (w budynku szkoły), brał udział w różnych uroczystościach, np. poświęcenie figury Matki Bożej w sąsiednim Dubielewie (27 maja 1928 r.). Chciał też pomóc mieszkańcom Brzezia, aby mieli swój kościół. Głównym problemem było znalezienie fundatora świątyni. Dzięki pomocy siostry Heleny znalazł go w rodzinie barona Leopolda Kronenberga:

> „W roku 1930 – na życzenie p. barona (ojca) – J.E. Ks. Biskup polecił ks. Karolowi Guzendzie, wikariuszowi katedry, przebywającemu na wakacjach u p. Heleny w Brzeziu, aby odprawiał dla ludzi nabożeństwa w budynku szkoły. Urządzeniem kaplicy w szkole zajęła się p. Helena Guzenda. Mszał, szaty i naczynia liturgiczne otrzymał ks. Guzenda z katedry. Z Wieńca zaś przywieziono melodykon (fisharmonię). Nabożeństwa trwały przez cały miesiąc sierpień. Jeszcze w tym samym roku baron Kronenberg postanowił rozpocząć budowę kaplicy w Brzeziu, dla swoich pracowników. Baron – jeszcze za życia swej żony Józefiny i wspólnie z nią – postanowił wybudować taką kaplicę, ale ze względu na fundusze wkładane w budowę kościoła i plebanii w Wieńcu, jak i kaplicy na cmentarzu – projekt ten został odłożony. Miejsce na kaplicę wybrano przy szosie do Bądkowa”[15].

Budowę kościoła w Brzeziu wkrótce rozpoczęto. W dniu 15 października 1930 r. wybrano dokładnie miejsce pod fundament świątyni, a w dniu następnym rozpoczęto realizację robót budowlanych. W dniu 9 listopada 1930 r. biskup włocławski Karol Radoński poświęcił kamień

[15] Z dziejów kościoła pod wezwaniem św. Józefa w Brzeziu. Kronika kościelna, mps, nlb.

węgielny pod budowany kościół, a we wrześniu następnego roku poświęcił kościół pw. św. Józefa w Brzeziu:

> „Kościół pod wezwaniem św. Józefa – patrona Józefiny z Reszków Kronenbergowej żony Leopolda (seniora) – zbudowany i wyposażony w szaty i naczynia liturgiczne przez barona miał stanowić pamiątkę jego ofiarności. Jego też życzeniem było, aby w tym kościele w każdą niedzielę odprawiana była msza św. ku dogodności mieszkańców Brzezia i bliskiej mu okolicy”[16].

Ksiądz Guzenda skupiał wokół siebie nie tylko dzieci, ale również młodzież. W ramach Akcji Katolickiej, która została powołana z inicjatywy papieża Piusa XI (1922–1939) powstawały młodzieżowe organizacje katolickie. Celem tych przedsięwzięć było pobudzenie do działania wiernych świeckich i stawianie oporu laicyzacji życia. Miało to służyć pogłębieniu życia duchowego i religijnego opartego na wzorcach moralnych. We Włocławku działały Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Organizacjom tym bliskie były ideały służby drugiemu człowiekowi, patriotyzmu. Młodzież należąca do tych organizacji była związana z harcerstwem. Organizowano tzw. tygodnie społeczne będące połączeniem rekolekcji i kursów, wycieczki, akcje pomocy dla chorych i ubogich. Katolickie stowarzyszenia młodzieżowe były wspierane przez władze kościelne. We Włocławku przy katedrze, przy ulicy Karnkowskiego 7 działał Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej[17]. Katedra włocławska była centralnym miejscem inspiracji działań młodzieży. W tych działaniach aktywnie uczestniczył ks. Karol Guzenda. Oprócz posługi wikarego powierzono mu również obowiązki wicekustosza katedralnego (od 1936 r.)[18].

Ksiądz Guzenda w okresie międzywojennym stał się osobą znaną w środowisku włocławskim. Z wyjątkiem okresu 1929–1930, kiedy to był rezydentem, wikariuszem w Izbicy Kujawskiej, przebywał ciągle we Włocławku. Pozwoliło mu to utrzymywać dotychczasowe i nawiązywać nowe kontakty, nie tylko w gronie młodzieży[19].

---

[16] Tamże.

[17] W. Stankowski, *Nie umrę śmiercią naturalną... Janina Lech harcerka, poetka, ofiara hitlerowskiego bezprawia oraz jej rodzina. Zapomniani włocławscy bohaterowie*, Włocławek 2010, s. 30, 31.

[18] Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 46; „Biała Księga”, Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989), Guzenda Karol Zygmunt, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr0865.htm [25.01.2024].

[19] Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 46.

5. II wojna światowa, okupacja niemiecka, powstanie warszawskie

Wybuch II wojny światowej przerwał istnienie i rozwój II Rzeczypospolitej. Polska utraciła suwerenność i stała się państwem okupowanym. Diecezja włocławska znalazła się w obrębie tzw. ziem wcielonych, włączonych do Trzeciej Rzeszy. W nowej okupacyjnej strukturze administracyjnej część ziem polskich weszło w skład okręgów Rzeszy (*Reichsgau*). Diecezja włocławska znalazła się w obrębie Okręgu Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*), który był największym okręgiem administracyjnym utworzonym z części polskich ziem wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Wobec narodu polskiego i Kościoła katolickiego Trzecia Rzesza rozpoczęła realizację polityki eksterminacyjnej, której celem było unicestwienie polskości. Polacy byli prześladowani, zostali pozbawieni praw i zepchnięci do kategorii podludzi.

W październiku 1939 r. okupacyjne władze niemieckie zorganizowały przy ulicy Słowackiego konferencję dla nauczycieli i księży-prefektów. Rzekomym celem tego spotkania miało być poinformowanie pedagogów o organizacji roku szkolnego. Był to podstęp, który miał służyć zwabieniu nauczycieli, księży-prefektów. Zostali oni aresztowani i wywiezieni do różnych obozów, w większości położonych w Prusach Wschodnich. Wśród aresztowanych był ks. Karol Zygmunt Guzenda[20]. Aresztowania nauczycieli i księży-prefektów miały miejsce nie tylko podczas konferencji. Nastąpiły pomiędzy 15 a 26 października 1939 r. W sumie aresztowano 217 osób. Ksiądz Guzenda prawdopodobnie został aresztowany w dniu 21 października 1939 r. Znalazł się w grupie aresztowanych księży-prefektów. Aresztowani zostali: ks. Mieczysław Chwiłowicz – dyrektor Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza, ks. Antoni Jankowski – prefekt szkoły powszechnej nr 1, ks. Stanisław Kempiński, ks. Ludwik Klepaczewski – prefekt w szkołach powszechnych i w Szkole Dokształcającej Męskiej, ks. Jan Julian Krysiński – prefekt Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej, ks. Antoni Miastkowski, ks. Michał Morawski – nauczyciel Gimnazjum i Liceum im. Piusa X oraz wykładowca WSD, ks. Antoni Pawlak – nauczyciel Gimnazjum i Liceum im. Piusa X oraz wykładowca WSD, ks. Faustyn Stefańczyk – prefekt Gimnazjum i Liceum im. Piusa X, ks. Stanisław Feliks Szczepanowski – prefekt Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej, ks. Marian Szczodrowski – nauczyciel Gimnazjum i Liceum

[20] Por. Stankowski, *Druga wojna światowa w pamięci włocławian*, s. 21; Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 46.

im. Jana Długosza, ks. Władysław Szafrański[21]. Ksiądz Karol Zygmunt Guzenda został wywieziony do Prus Wschodnich (*Ostpreußen*), gdzie utworzono z początkiem II wojny światowej obozy dla polskich jeńców. Trafił do obozu w Rudau, a następnie do Großmischen w pobliżu Królewca. Obozy był przepełnione, brakowało jedzenia. Cywile byli kierowani do różnych prac. Ksiądz Guzenda został skierowany do komanda budującego drogę. Ciężka praca, zimno, złe jedzenie, wszystko to złożyło się na pogorszenie stanu zdrowia księdza. Trafił do szpitala dla jeńców. Pomimo złego stanu zdrowia pełnił w polowym szpitalu obowiązki duszpasterskie. Jako nieprzydatny do dalszej fizycznej pracy został zwolniony z obozu. Wrócił do okupowanego Włocławka[22]. Nawiązał kontakty z młodzieżą, która przygotowywała się do konspiracyjnej działalności.

Z początkiem okupacji niemieckiej na ziemiach polskich zaczęły tworzyć się zręby konspiracji niepodległościowej w postaci organizacji podziemnych, skupiające polską inteligencję, wojskowych, młodzież. Większość z tych organizacji weszła następnie w skład Polskiego Państwa Podziemnego, zbrojnego pionu Związku Walki Zbrojnej, późniejszej Armii Krajowej. Część działała dalej jako organizacje lokalne, regionalne. Przedwojenne harcerstwo stało się Szarymi Szeregami, największą organizacją skupiającą młodzież. Działalność podziemnych organizacji konspiracyjnych była uzależniona od miejsca ich lokalizacji. Ziemie polskie podczas II wojny światowej znalazły się w obrębie tzw. Generalnego Gubernatorstwa i Trzeciej Rzeszy. Pomorze Gdańskie, Kujawy, Wielkopolska, Górny Śląsk zostały wcielone do Trzeciej Rzeszy. Tworzenie i działalność na tym obszarze polskiej konspiracji była niezwykle trudna wskutek penetracji tych ziem przez Wehrmacht, gestapo, jednostki policji. Rozbudowane struktury okupacyjne Trzeciej Rzeszy dążyły do zdławienia, wyeliminowania wszelkich przejawów polskości i ducha niepodległości. Ziemie polskie wcielone do Rzeszy miały stać się wzorcowo niemieckimi (*Mustergau*) jak np. Wielkopolska[23]. W takiej sytuacji znalazł się Włocławek, miasto leżące w obrębie okupacyjnego okręgu *Reichsgau Wartheland* czyli Kraju Warty. Nie powstrzymało to

[21] Tamże; Stankowski, *Druga wojna światowa w pamięci włocławian*, s. 21; *Prefekci włocławscy aresztowani między 15 a 26 X 1939 r.*, „Ex Cathedra. Miesięcznik Parafii Katedralnej pw. Wniebowzięcia NMP we Włocławku", 2013, nr 12(130), s. 21.

[22] Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 46.

[23] W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45–1940. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000, s. 56.

działań Polaków tworzących konspirację. Harcerze włocławscy zeszli do podziemia, tworząc w mieście Szare Szeregi. Jednocześnie większość z nich utworzyła regionalną organizację konspiracyjną o nazwie Kujawski Związek Polityczno-Literacki. Można hipotetycznie przyjąć, że na ideowość tej organizacji wpływ miały przedwojenne ideały jak służba, praca na rzecz ojczyzny, które zostały zaszczepione przez Kościół katolicki, Akcję Katolicką, duszpasterstwo prowadzone przez księży-prefektów. Kujawski Związek Polityczno-Literacki (KZP-L) nie był organizacją wojskową, nastawioną na szkolenie wojskowe, gromadzenie broni, walkę zbrojną z niemieckim okupantem. Już sama nazwa tej konspiracyjnej organizacji wskazuje, że jej istnienie skupiało się na działalności literackiej, wydawniczej, propagandowej, wychowawczej mającej na celu podtrzymać na duchu Polaków, pobudzać patriotyzm i wiarę w odzyskanie przez Polskę suwerenności. Ksiądz Karol Zygmunt Guzenda był członkiem Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego. Miał pseudonim „Leliwa". Pomagał organizacji nawiązywać kontakty, zapewne inicjował pewne działania, podsuwał pomysły. Gestapo wykryło działalność KZP-L w lutym 1941 r. Aresztowano ponad dwieście osób. Konspiratorzy byli przesłuchiwani i torturowani przez gestapo, trafili do więzień i obozów. Wielu zostało skazanych na karę śmierci. Ksiądz Karol Zygmunt Guzenda zdołał się ukryć. Był poszukiwany przez gestapo, które uznało go za ważną osobę w organizacji[24].

Na dłuższą metę ukrywanie się na obszarze okupacyjnego Okręgu Rzeszy Kraj Warty nie było możliwe, gdyż inwigilacja polskiego społeczeństwa przez struktury wojskowe, policyjne, gestapo i SS miała tam miejsce na każdym kroku. Zamierzano ks. Guzendę, podobnie jak innych włocławian, oskarżyć i postawić przed niemieckim sądem. Ksiądz Guzenda postanowił przejść przez tzw. zieloną granicę do Generalnego Gubernatorstwa. Znalazł się w Warszawie, gdzie schronił się w Domu ks. Boduena[25]. Instytucja ta zajmowała się opieką nad dziećmi i samotnymi matkami. Organizowała także kursy Przysposobienia Zawodowego Kobiet. Wiele osób pracujących w Domu ks. Boduena było zaangażowanych w działalność konspiracyjną. Obsługę duchową prowadzili katoliccy księża, dla których było to miejsce nie tylko zamieszkania ale

[24] Stankowski, *Nie umrę śmiercią naturalną*, s. 53, 61; Archiwum Federalne w Berlinie, Zespół Reichsjustizministerium R. 3001.

[25] Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 47.

także schronienia przed aresztowaniem. Wraz z ks. Guzendą w Domu księdza Boduena schronił się również jego brat Tadeusz, także ksiądz. Lekarz medycyny Prokopowicz-Wierzbowska opiekująca się od strony medycznej podopiecznymi dziećmi w Domu ks. Boduena tak wspominała Boże Narodzenie 1941 r.:

> „Trzecia to już wojenna gwiazdka. Tak jak i poprzednia sprzed roku wypada dobrze. Pasterkę w kaplicy zakładowej uroczyście odprawiają księża Jan Kurzyna, Piotr Tomaszewski oraz dwaj bracia, księża Karol i Tadeusz Guzędowie [podkreślenie WS]. Są i goście z zewnątrz: dyr. Starczewski i kierownik Bartolewski. Miła, bezpośrednia atmosfera. Są skromne wilie dla personelu, piastunek i matek. Dzieci mają pięknie przybrane choinki. Dostają skrzętnie zachowane czy pozbierane z darów (przysłał Jan Wedel i firma «Fuchs») łakocie. Rozbrzmiewają stare polskie kolędy. Łączymy się jakby w rodzinnym kole”[26].

Wybuch powstania warszawskiego był oznaką wolności dla Polaków, warszawiaków. Niemcy postanowili wszelkimi metodami powstanie zdławić. Już na początku powstania dopuścili się masowych mordów, czego dobitnym przykładem stała się zbrodnia na mieszkańcach Woli. Rozstrzeliwali powstańców, ludność cywilną. Jednocześnie od 5 sierpnia 1944 r., a więc po upływie pięciu dni od wybuchu powstania, przystąpili do organizacji obozu przejściowego nr 121 (Dulag czyli *Durchgangslager*). Jego organizacji podjęło się dowództwo 9 Armii na zlecenie niemieckiej administracji. Dulag 121 zlokalizowano w halach nieczynnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie pod Warszawą. W katastrofalnych warunkach bytowych i sanitarnych w obozie znalazło się tysiące osób. Szacuje się, że przez Dulag 121 Pruszków przeszło od 400 tysięcy do 450 tysięcy osób[27]. Do obozu tego trafił ks. Guzenda w pierwszych dniach powstania. O okolicznościach jego aresztowania nie mamy żadnych informacji. Dysponujemy źródłami niemieckimi, które dają nam obraz dalszych losów uwięzionych w obozie pruszkowskim. Wynika z nich, że z obozu wywożono osoby do obozów koncentracyjnych, czy też wysyłano na roboty przymusowe do Trzeciej Rzeszy lub na teren Generalnego Gubernatorstwa[28]. Jedną z tysięcy osób, które trafiły do kolejnego obozu, był ks. Guzenda. Trafił do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz-Bir-

[26] A. Słomczyński, *Dom ks. Boduena 1939–1945*, Warszawa 1975, s. 95, 96.

[27] M. Zima-Marjańska, *Ekspertyza w sprawie obozu przejściowego w Pruszkowie (Durchgangslager 121 Pruszków) i jego statusu*, Warszawa 2022, s. 39.

[28] Tamże.

kenau. O tym fakcie dowiadujemy się z materiałów ruchu oporu, który działał w obozie. Więźniowie pracujący w rejestracji transportów przybywających do obozu prowadzili – poza obozową – własną kartotekę, spisy więźniów. Dzięki tej konspiracyjnej pracy dysponujemy listą więźniów, którzy w transporcie z obozu pruszkowskiego przybyli w dniu 12 sierpnia 1944 r. do KL Auschwitz-Birkenau. Pod nr 192674 zapisano nazwisko: „Guzenda Karol 14.08.1901". Jest to jedyny dokument ukazujący nam koleje, etapy tragicznego losu tego duchownego[29].

Przygotowania do likwidacji i ewakuacji KL Auschwitz-Birkenau były powodem, że ks. Guzenda przebywał tam do początków września 1944 r. W dniu 6 września w transporcie z KL Auschwitz trafił do kolejnego obozu koncentracyjnego KL Flossenbürg. Stał się więźniem o numerze 24462[30]. *De facto* w obozie KL Flossenbürg został jedynie wpisany do ewidencji więźniów. Więźniów przekazano do obozu w Hersbruck (KL/AL Hersbruck) w pobliżu miasta Norymberga (Nürnberg). Był to największy podobóz obozu koncentracyjnego KL Flossenbürg i jednocześnie wielkie komando budowlane[31]. Przyczyną założenia obozu właśnie w Hersbruck, w niemieckim mieście położonym w środkowej Frankonii, były plany przeniesienia tam zakładu, fabryki silników samolotowych – BMW Flugzeugmotorenwerk z Allach. W położonej w pobliżu miasteczek Happurg i Hersbruck, górze Houbirg postanowiono wydrążyć sztolnie, aby móc umieścić tam całą fabrykę. Budowa fabryki w krótkim czasie, w specyficznych i trudnych warunkach, stała się kresem życia wielu zatrudnionych tam przymusowo więźniów. Nie tylko praca była powodem śmierci pracujących tam więźniów, ale warunki ich przetrzymywania. Na potrzeby budowy założono w oddalonym o pięć kilometrów mieście, miasteczku Hersbruck podobóz. Był to jeden z 96 podobozów obozu koncentracyjnego KL Flossenbürg. Przez obóz przeszło 10 tysięcy więźniów. Maksymalny stan osobowy wynosił sześć tysięcy więźniów. Obóz był prymitywny. Został naprędce utworzony, składał się z drewnianych

[29] Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Materiały ruchu oporu, Zugangsliste [lista nowo przybyłych] z Warszawy 12.08.44.

[30] Arolsen Archives, International Center on Nazi Persecution, Karl Guzenda, https://collections.arolsen-archives.org/de/search/topic/1-1-8-3_01010803-039-386?s=Guzenda [25.01.2024].

[31] International Tracing Service, *Catalogue of camps and prisons in Germany and in german-occupied territories. Sept. 1.st, 1939 – May 8 th, 1945*, vol. 1, Arolsen 1949, s. 217; vol. 2, Arolsen 1950, s. 192; Supplement, Arolsen 1951, s. 28.

baraków i kilku murowanych budynków. Śmiertelność wśród więźniów była wysoka, ponad 40%. Powodem tego była ciężka, ponad siły, w strasznych warunkach praca fizyczna. Ponadto w obozie, w komandzie pracy warunki zakwaterowania i wyżywienie były katastrofalne. Dochodziło do przypadków kanibalizmu, w szczególności wśród Rosjan. Szacuje się, że w obozie Hersbruck zginęło 4000 więźniów. Dodając do tego osoby chore, niezdolne do pracy, które zostały odesłane z KL Hersbruck do KL Dachau ogólna liczba osób zmarłych sięga pięć tysięcy więźniów[32].

Ksiądz Karol Zygmunt Guzenda zginął w obozie 19 lutego 1945 r. To wiemy ze strzępów zachowanych dokumentów w postaci akt obozowych. Znajdują się w dawnym Archiwum Międzynarodowej Służby Poszukiwań (International Tracing Service), obecnie w Międzynarodowym Centrum Badań Prześladowań Nazistowskich w mieście Bad Arolsen, w Republice Federalnej Niemiec. Są to następujące informacje: [...] *Häftlingsnummer 24462. Dort ist er am 19. Februar 1945 verstorben* (W tłumaczeniu na język polski: „numer więźnia 24462. Tam zmarł 19 lutego 1945 r."[33].

Z powyższej informacji wynika, że ks. Karolowi Zygmuntowi Guzendzie zabrakło niespełna trzech miesięcy, aby doczekać końca wojny. Nie wiemy, jakie były okoliczności jego śmierci. Prawdopodobnie zmarł w wyniku epidemii tyfusu, która szalała w obozie na początku 1945 r. w lutym i marcu[34].

6. Upamiętnienie

Wspomnieniem o tym społeczniku, wychowawcy dzieci, młodzieży, księdzu diecezji włocławskiej są dwie okolicznościowe tablice. Jedna z nich jest poświęcona włocławskim księżom prefektom i nauczycielom aresztowanym w 1939 r., wywiezionym w okolice Królewca i tam zamordowanym. Znajduje się wewnątrz katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włocławku. Także tam jest umieszczona inskrypcja PRO

---

[32] G. Vanselow, *KZ Hersbruck. Größtes Außenlager von Flossenbürg. Największy podobóz Flossenbürga*, Kraków 1988, s. 22–106.

[33] Arolsen Archives, International Center on Nazi Persecution, Karl Guzenda; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*: z. 4: *Wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w archidiecezjach: mohylowskiej, poznańskiej i wileńskiej oraz w diecezjach: gdańskiej, kamienieckiej, łuckiej, pińskiej, przemyskiej, sandomierskiej, siedleckiej, tarnowskiej, warmińskiej, włocławskiej, w prałaturze pilskiej i wśród duszpasterstwa polonijnego*, Warszawa 1978, s. 457.

[34] „Biała Księga", *Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989), Guzenda Karol Zygmunt*.

ECCLESIA ET PRO PATRIA ku pamięci zamordowanego biskupa pomocniczego Michała Kozala oraz 225 duchownych, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Jest to także symbol pamięci o księdzu, którego kresem życia stał się obóz Hersbruck pod Norymbergą, w Bawarii, w Niemczech.

PRIEST KAROL ZYGMUNT GUZENDA – CLERGYMAN FROM WŁOCŁAWEK, YOUTH EDUCATOR, VICTIM OF WORLD WAR II

Keywords: Karol Zygmunt Guzenda, tutor, Dulag 121, KL Flosenbürg, KL Hersbruck.

Abstract: The aim of the article is to present the figure of priest Karol Zygmunt Guzenda. The first part of the article shows his youth, education and bond with Włocławek. He was a vicar and deputy curator at the cathedral of St. Assumption of the Blessed Virgin Mary in Włocławek. As the prefect of public schools, he became an educator of children and youth. The rest of the article presents its fate during World War II. He was arrested together with a group of teachers at the beginning of the German occupation and deported to East Prussia. After returning to Włocławek, he co-founded the Włocławek conspiracy. To avoid arrest, he ended up in Warsaw. After the outbreak of the Warsaw Uprising, he was arrested again and sent to German concentration camps. He died in KL Hersbruck in 1945. His war biography is tragic, full of hypotheses and unknowns, but it deserves to be commemorated.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Archiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku, Akta osobowe Karola Zygmunta Guzendy, pers 95.

Archiwum Federalne w Berlinie, Zespół Reichsjustizministerium R. 3001.

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Materiały ruchu oporu, Zugangsliste [lista nowo przybyłych] z Warszawy 12.08.44.

Arolsen Archives, International Center on Nazi Persecution, Karl Guzenda, https://collections.arolsen-archives.org/de/search/topic/1-1-8-3_01010803--039-386?s=Guzenda [25.01.2024].

Z dziejów kościoła pod wezwaniem św. Józefa w Brzeziu. Kronika kościelna, mps, nlb.

Wspomnienie Marii Stankowskiej z domu Trąbczyńskiej [relacja w posiadaniu autora].

International Tracing Service, *Catalogue of camps and prisons in Germany and in german-occupied territories. Sept. 1.st, 1939 – May 8 th, 1945*, vol. 1–2, Supplement, Arolsen 1949–1951.

Adamska J., Sziling J., *Polscy księża w niemieckich obozach koncentracyjnych. Transport 527 duchownych 13 grudnia 1940 r. z Sachsenhausen do Dachau*, Warszawa 2007.

„Biała Księga", *Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989), Guzenda Karol Zygmunt*, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr0865.htm [25.01.2024].

Biskupski S., *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Londyn 1946.

Chart E., *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau – Monachium – Freimann – Dillingen 1946.

Dębiński J., *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji włocławskiej w latach 1918–1939*, Toruń 2010.

Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*: z. 4: *Wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w archidiecezjach: mohylowskiej, poznańskiej i wileńskiej oraz w diecezjach: gdańskiej, kamienieckiej, łuckiej, pińskiej, przemyskiej, sandomierskiej, siedleckiej, tarnowskiej, warmińskiej, włocławskiej, w prałaturze pilskiej i wśród duszpasterstwa polonijnego*, Warszawa 1978.

Jubileusz 600-lecia konsekracji katedry włocławskiej, red. A. Niemira, Włocławek 2014.

Librowski S., *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939–1945*, Włocławek 1947.

Pawlak M., *Rys historyczny szkolnictwa średniego we Włocławku*, w: *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku wydana z okazji Jubileuszu 90-lecia*, Włocławek 1992, s. 14–26.

Prefekci włocławscy aresztowani między 15 a 26 X 1939 r., „Ex Cathedra. Miesięcznik Parafii Katedralnej pw. Wniebowzięcia NMP we Włocławku", 2013, nr 12(130), s. 21.

Słomczyński A., *Dom ks. Boduena 1939–1945*, Warszawa 1975.

Stankowski W., *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45–1940. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000.

Stankowski W., *Nie umrę śmiercią naturalną... Janina Lech harcerka, poetka, ofiara hitlerowskiego bezprawia oraz jej rodzina. Zapomniani włocławscy bohaterowie*, Włocławek 2010.

Stankowski W., *Druga wojna światowa w pamięci włocławian. Stan i wyzwania na XXI wiek*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", 26(2011), s. 19–38.

Śmigiel K., *Kościół katolicki w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, Lublin 1979.

Vanselow G., *KZ Hersbruck. Größtes Außenlager von Flossenbürg. Największy podobóz Flossenbürga*, Kraków 1988.

Zima-Marjańska M., *Ekspertyza w sprawie obozu przejściowego w Pruszkowie (Durchgangslager 121 Pruszków) i jego statusu*, Warszawa 2022.